

Niech zstąpi Duch Twój i odnowi Polskę

Większość ludzi podejmuje decyzje w celu zmniejszenia ryzyka, a przecież wielkie osiągnięcia wymagają brawury i agresywności. Tylko ludzie wielkiego ducha stać na wzniesienie się ponad przeciętność, którą doceni historia.

Wielkość każdego państwa jest mierzona osiągnięciami jego liderów. Wiele zależy od jakości przywództwa, ponieważ miliony ludzi stać jest tylko na powszechność i pospolitość, która nie daje nadziei na lepsze życie. Większość ma awersję do ryzyka i nie liczy na przyszły zysk spowodowany działalnością swoich politycznych przedstawicieli. Polacy jeszcze nie wybrali sobie dobrych reprezentantów – te wybory dają okazję aby głosować na prezydenta, który będzie im służył.

W dzisiejszych czasach nie ma wielu dyktatorów absolutnych. Takich, jak kiedyś król, który mógł rządzić nie licząc się wiele z aspiracjami swoich podwładnych. Nawet Władimir Putin musi brać pod uwagę opinię rosyjskiego rządu oraz opinię swego elektoratu i nie może podejmować decyzji sprzecznych z ogólnym oczekiwaniem. Mimo tego lider, czyli przywódca, ze względu na swoje stanowisko ma wiele narzędzi aby skutecznie wymóc kierunki rozwoju. Jeśli to będzie człowiek wielkiego pokroju i urzeczywistni swoje plany to jego kraj będzie mu za to wdzięczny.

Niestety w Polsce przez ostatnie 70 lat mieliśmy niezwykle miernych liderów, których nie stać było nie tylko na wielkość ale nawet na przeciętność, ponieważ służyli oni więcej obcym niż swoim. Głównym motorem ich działania był ich podły charakter, który spowodował niechęć do ryzyka i tym samym odsłonił ich pospolitość. Tacy ludzie jak Wojciech Jaruzelski czy Aleksander Kwaśniewski

byli wybierani przez społeczeństwo, które niechętnie podejmuje ryzyko i woli głosować na tchórzy.

Inni tacy jak Lech Wałęsa, Lech Kaczyński czy też Bronisław Komorowski ewidentnie służyli obcym nacjom, ponieważ mają do nich więcej zaufania niż do własnego narodu. Dlatego unikają jak ognia wszelkich kontrowersji koniecznych do przebudowy kraju aby państwo stało się przyjazne dla Polaków. Można podać wiele dowodów ich działalności sprzeczej z naszą Racją Stanu.

Na przykład obecnie prezydent, premier i cały rząd nawołują do większych wydatków na zbrojenie wojska i większą pomoc dla Ukrainy. Jest to całkowicie sprzeczne z logiką, ponieważ od 25 lat wszystkie fundusze powinny być przeznaczone na rozwój gospodarki, a nie na wojskowy szmelc, który nigdy nie będzie wykorzystany. Jest wielkim nieszczęściem, że Polska jest stale wciągana w konflikty zbrojne w Gruzji, Iraku, Afganistanie i na Ukrainie, które nie przynoszą nam żadnego pożytku, tylko same szkody. Historia ostatnich 25 lat udowodniła, że Polska powinna być krajem neutralnym. Straszenie wojną z Rosją jest absurdalne. Rosja jest tak zajęta swoimi wewnętrznymi sprawami, że nie ma czasu na wojnę z Polską. A gdyby tak się stało to nawet przy 10-krotnym zwiększeniu wydatków na zbrojenie i szkolenie żołnierzy, lepszą strategią by było by poddanie się bez walki aby nie zmarnować życia milionów Polaków zabitych bronią atomową. Kraj miłujący Boga jak Polska powinien być neutralny jak Niemcy lub Szwecja, którym jest z tym dobrze.

Polacy muszą zrozumieć, że wydawanie pieniędzy na zbrojenie wojska jest obecnie sprzeczne z naszym interesem narodowym. Jest to związane z kolejnością rzeczy: najpierw wszystkie fundusze powinny być wykorzystane na rozwój gospodarki narodowej. Dopiero kiedy będziemy mieli silną gospodarkę, będziemy mogli pomyśleć ile pieniędzy chcemy przeznaczyć z budżetu państwa na obronę

naszego dobrobytu. Teraz kiedy PO-PIS stworzył sytuację, że Polska istnieje tylko teoretycznie, to po co mamy bronić kupy kamieni – większość naszego przemysłu została zniszczona lub przejęta przez korporacje międzynarodowe. Sieć handlowa „Biedronka” niech sama się broni.

Mimo, że Konstytucja nie daje prezydentowi mocy wykonawczej wiele zależy od człowieka, który nim będzie po majowych wyborach. A to dlatego, że od niepamiętnych lat Polska jeszcze nie miała prezydenta, który wie, jak można odbudować kraj i ma konkretną strategię jak to zrobić. Z ramienia swojego stanowiska taki prezydent może mieć ogromny wpływ na Sejm i Sądy aby działały one dla dobra Polaków.

Takim prezydentem może być tylko ktoś, kto kocha Polaków i nigdy nas nie zdradzi. Ktoś, kto wie jak odbudować kraj na zgliszczach PO-PIS i ma konkretną strategię rozwoju. Jeśli taki wybrany przez naród prezydent posiada wielkość ducha, to może on mimo braku władzy wykonawczej wymusić na rządzie i Sejmie strategię rozwoju zgodną z naszą Racją Stanu.

Dlatego Polaków nie stać teraz a wybór takich miernot PO-PIS jak Bronisław Komorowski, czy Andrzej Duda, którzy są medialnie wypromowani za dziesiątki milionów złotych z budżetu państwa i wcale się tego nie wstydzą. Gołym okiem widać, że mówią tylko to, co im podpowiedzieli specjaliści od politycznego marketingu aby omamić potencjalnych wyborców swoimi obietnicami, których nie będą w stanie spełnić ze względu na ich podły charakter. Nie ma w ich postępowaniu żadnej wielkości ducha – są tylko aktorami na scenie politycznej, którzy posłusznie wykonują rozkazy swoich mocodawców. Jeśli jeden z nich teraz zostanie prezydentem, to będzie zgubne dla Polski.

Co do mnie, to otwarcie swoim imieniem i nazwiskiem popieram Mariana Kowalskiego, jako człowieka, który ma w sobie wielkość i dynamizm aby

stworzyć klimat odnowy duchowej Polski, zapobiec wszelkiej grabieży i dopilnować naszych praw obywatelskich. Z dobrym zespołem patriotów w kancelarii prezydenta może on wyegzekwować od rządu ustawy aby wyzwolić żywotność naszego narodu i pozbyć się warunków niewolniczej eksploatacji. Prezydent ma też prawo zwołania referendum, co może być pomocne do zmian w Konstytucji, która zdecydowanie nam szkodzi.

Pan Marian Kowalski jest naszym patriotą i nie mam wątpliwości, że będzie on zawsze działał zgodnie z naszą Racją Stanu. W krytycznych sytuacjach nie ulegnie naciskom „możnych” tego świata – zawsze stanie po naszej stronie. To prawda, że za taką śmiałość może zapłacić swoim życiem ale los Polaków jest dla niego ponad wszystko. Kiedy jest się prawdziwym a nie malowanym prezydentem, nie można się bać. Chwalebna jest śmierć w walce o dobro kraju.

Rzadko kiedy kraj ma szczęście aby mieć kandydata na prezydenta takiego formatu jak Marian Kowalski. Nasi wrogowie docenili go jako groźnego przeciwnika, ponieważ jest on przemilczany przez wrogie nam media i całkowicie pominięty w ich sondażach. Pan Marian nie ma dziesiątków milionów złotych z budżetu państwa na promocję swojej kandydatury. Polega on na małych dotacjach od ludzi, którzy jego kandydaturę docenili. Oby dostał wystarczająco dużo tych pieniędzy aby się przebić przez medialną blokadę i zostać naszym prezydentem. Dochodzą do mnie głosy, że moje apele o poparcie kandydatów sumą 10 ZŁ. są skuteczne, ponieważ nareszcie Polacy w ten sposób zaczęli wspierać swoich reprezentantów.

Ciekaw jestem wyników tych wyborów aby zobaczyć, czy przez ostatnie 25 lat Polacy przekonali się kto jest prawdziwym patriotą, a kto tylko pozorantem. Mam nadzieję na wysoką frekwencję, ponieważ od tego kto będzie teraz prezydentem

zależy czy Polska nasza ojczyzna będzie matką, czy też okrutną macochą, która swoim postępowaniem zmusi kolejne miliony obywateli do ucieczki za granicę.

Stanisław Tymiński

Acton, Kanada 20 kwietnia 2015

www.rzeczpospolita.com